Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX | Wtorek 21 marca 1939 r. | Nr. 80

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Hitler gwarantuje Słowacji 25 lat niepodległości

Unia celna słowacko - niemiecka

Hitler w Wiedniu zawarł układ z ministrami słowackimi, którego tekst podajemy poniżej. Zachodzi ogromna różnica pomiędzy ustawą o protektoracie Czech i Moraw, a układem ze Słowacją. Statut słowacki nie ma charakteru ustawy jednostronnej, lecz charakter dwustronnej umowy. Nie przewiduje instytucji protektora, lecz pozostawia Słowaczyźnie własną armię, a opieka wyraża się w unii celnej z Niemcami i w 25-letniej gwarancji granic Słowaczyzny i jej niepodległości przez Rzeszę.

Jest to zupełnie inne rozwiązanie, niż to, którego się spodziewano w świecie po ogłoszeniu depeszy Tiso. Nie należy jednak zapominać o tym, że przy odmiennych pozorach Słowacja wchodzi wstan całkowitej zależności gospodarczej i politycznej od Niemiec, oraz, że na czas bliżej nieokreślony wojska niemieckie pozostaną na Słowaczyźnie.

Nie wiadomo, czy układ wiedeński jest wyrazem cofnięcia się Hitlera pod wpływem wiadomości o reakcji, jaką wywołało zajęcie Czech, czy też wszystko to było z góry ułożone. Możliwe bowiem jest, że historia z depeszą Tiso była przygotowana w celu wypróbowania reakcji Europy, a także dlatego aby mieć możność zrobienia później gestu pojednawczego i wykazania, że Niemcy nie są tak zaborcze, jak można by sądzić.

BRATYSŁAWA, 20. 3. Jak oświadczył przedstawiciel agencji „United Press" wysoki urzędnik słowacki, układ zawarty w sobotę przez Hitlera, Tiso, Ribbentropa i Durczansky'ego, przewiduje 25-letnią gwarancję granic Słowacji przez Niemcy, oraz gwarancję całkowitej niepodległości. Układ ma zawierać następujących 8 punktów:

1) Niemcy gwarantują obecne granice Słowacji na 25 lat.

2) Słowacja jest państwem suwerennym i całkowicie niepodległym.

3) Słowacja ma własną armię.

4) Słowacja ma własną służbę dyplomatyczną.

5) Słowacja ma własną walutę.

6) Słowacja otrzymuje 15 — 20 procent złota i rezerw Banku Narodowego Czechosłowackiego, jako podstawę dla własnej waluty.

7) Słowacja otrzymuje większą część materiału wojennego czeskiego, znajdującego się obecnie na jej terytorium.

8) Słowacja wiąże się unią celną z Niemcami, z której może jednak wystąpić.

Oddziały niemieckie mają być wycofane ze Słowacji, gdy spełnione zostanie ich zadanie, polegające na udzieleniu pomocy rządowi słowackiemu przy rozbrajaniu i przewożeniu na terytorium Czech oddziałów wojsk czeskich, znajdujących się obecnie w Słowacji.

W. Brytania nie dopuści

„ABY PALESTYNA STAŁA SIĘ HISZPANIĄ"

LONDYN, 20.3. — Po odrzuceniu zarówno przez Żydów jak i Arabów brytyjskich propozycyj w sprawie rozwiązania zagadnienia palestyńskiego tutejsze koła polityczne liczą się ze wzmożeniem zaburzeń w Palestynie.

„Daily Telegraph" donosi, że rząd brytyjski zamierza wydać tam wobec naprężonej sytuacji międzynarodowej szereg zarządzeń ochronnych. Rząd brytyjski nie dopuści, aby Palestyna stała się „Hiszpanią we wschodniej części morza Śródziemnego".

Trzęsienie ziemi w Japonii

TOKIO, 20. 3. PAT. Trzęsienie ziemi nawiedziło rozległe obszary, obejmujące Kyusiu i Sziko oraz środkową Japonię. Najsilniej wstrząsy podziemne odczuto w prefekturze Niguraki i Oita Kumamoto i Kochi.

Tłumy ludności, opanowanej paniką, wyległy na ulice miast. Szkody, wyrządzone przez trzęsienie ziemi, są dość znaczne. Ofiar w ludziach dotychczas nie zanotowano.

Rezultat aneksji Czech i Słowacji

WIELKI BLOK ANTYNIEMIECKI

Dziewięć państw w bloku przeciwgermańskim

LONDYN, 20. 3. (Tel. wł.) Dyplomatyczny sprawozdawca Reutera pisze, że ścisła współpraca między Wielką Brytanią a Rosją sowiecką została nawiązana w następstwie nowej groźby niemieckiej, skierowanej przeciw Rumunii. Pogłoski, mówiące o tym, jakoby podczas wczorajszej konferencji lorda Halifaxa z ambasadorem sowieckim Majskim wysunięte zostały sugestie zawarcia sojuszu brytyjsko-sowieckiego, nie są — zdaniem Reutera — uzasadnione, ale zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Halifax i Majski zupełnie szczerze omówili wszystkie aktualne zagadnienia z agresją Rzeszy i jej ewentualnymi następstwami.

Wszystko zdaje się przemawiać za tym, że prowadzone obecnie pertraktacje między Londynem a Moskwą nie ograniczają się jedynie do sprawy ściślej współpracy między Anglią a Rosją lecz że chodzi o wielki plan utworzenia wielkiego bloku, mającego się przeciwstawiać wszelkim dalszym zamiarom agresywnym Rzeszy. W tym celu nawiązana została łączność z Polską, Rumunią, Bułgarią, Jugosławią, Turcją i Grecją, by państwa te pozyskać do współpracy na rzecz pokoju przez utworzenie potężnego bloku państw, gotowych do zbrojnej akcji o ile zajdzie potrzeba powstrzymania naporu germańskiego.

Pogłoski o zamordowaniu Hachy

krążyły wczoraj w Polsce

WARSZAWA, 20.3. (tel. wł.) Dziś rano obiegła cały kraj pogłoska, że pewien patriota czeski, przedostawszy się podstępnie na Hradczyn, do apartamentów, zajmowanych przez byłego prezydenta Republiki Czecho Słowackiej, dr. Emila Hachę, dokonał zamachu na jego życie, kładąc go czterema strzałami z rewolweru trupem na miejscu.

Powodem zbrodni miało być zawarcie przez dr Hachę znanego paktu z dn. 15 bm., którego mocą Czechy i Morawy dostały się pod protektorat niemiecki.

Mimo usilnych starań do późnych godzin nie zdołaliśmy uzyskać potwierdzenia tej wiadomości.

Podajemy ją z wszelkimi zastrzeżeniami, traktując pogłoskę z obowiązku dziennikarskiego.

Narady ministrów i ambasadorów

Ambasador Raczyński wezwany do Foreign Office

LONDYN, 20. 3. (Tel. wł.) Dzisiejsze nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, które rozpoczęło się o godz. 10.30, trwało do godz. 12.15. Przedmiotem obrad były sprawy europejskie, w związku z którymi minister spraw zagranicznych, lord Halifax zaznajomił członków rządu z treścią sprawozdania ambasadora angielskiego w Berlinie, sir Nevilla Hendersona.

Rada ministrów została również zaznajomiona z deklaracją rządową w kwestii środkowo - europejskiej, jaka złożona będzie w dniu dzisiejszym w Izbie Lordów przez Halifaxa. W toku obrad Rady Ministrów wezwano na Downing Street przywódców opozycji majora Atlee, Greenwooda i sir Archibalda Sinclaira, których zaznajomiono z ostatnimi wydarzeniami i zarządzeniami rządu.

Przed posiedzeniem Rady Ministrów, lord Halifax został wezwany do pałacu Buckingham, gdzie został przyjęty na audiencji przez króla. Po obradach Rady Ministrów wezwano do Foreign Office ambasadorów Polski i Rumunii, oraz niemieckiego chargé d'affares.

AMBASADOR NIEMIECKI W PARYŻU WEZWANY DO BERLINA

BERLIN, 1. 3. PAT. Ambasador niemiecki w Paryżu powołany został dziś do Berlina celem złożenia sprawozdania.

Wizyta min. Becka

oczekiwana w Londynie z dużym zainteresowaniem

LONDYN, 20.3. (tel. wł.) W tutejszych kołach dobrze poinformowanych mówią, że zapowiedziana wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych, Becka w Londynie dojdzie do skutku w przewidzianym terminie, tj. w pierwszych dniach kwietnia.

Min. Beck zabawi w Londynie kilka dni, — przy czym przypuszczają, że termin jego pobytu przypadnie na 3—5 kwietnia.

Wizyta min. Becka oraz rozmowy, jakie przeprowadzi on w Londynie, oczekiwane są w tamtejszych kołach politycznych z dużym zainteresowaniem. Zarówno wystąpienia w parlamencie, jak i głosy prasy świadczą o tym, że koła polityczne Londynu przywiązują dużą wagę do spotkania polskiego ministra spraw zagranicznych z czołowymi osobistościami angielskiego życia politycznego.

W czasie swego pobytu w Londynie, min. Beck będzie miał możność wyczerpującej wymiany poglądów z premierem Chamberlainem i ministrem spraw zagranicznych, lordem Halifaxem.

Prasa estońska o roli Polski w układzie międzynarodowym

Przyczyną upadku Czech — brak ducha i odwagi

TALLIN, 20. 30. PAT. Cała prasa estońska podkreśla powagę położenia, jakkolwiek na ogół spokojnie obserwuje ostatnie wypadki.

Komentarze gazet świadczą o należytej ocenie znaczenia polski w układzie międzynarodowym.

Dwutygodnik „The Baltic Times", wychodzący w języku angielskim w Tallinie, zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Pokojowa misja Polski", w którym przypomina wizyty ministrów Niemiec i Włoch w Polsce, stwierdzające jednocześnie, że Polska zachowuje pełną niezależność swojej polityki zagranicznej i pragnie pozostawać w dobrych stosunkach ze wszystkimi państwami.

Pismo podaje, jako przykład zachowanie sojuszu polsko-francuskiego, rozwój stosunków handlowych z ZSRR, pomyślny rozwój stosunków z W. Brytanią, a także dobre sąsiedzkie stosunki z Niemcami i przyjazne stosunki z Włochami.

Dziennik „Uus Eesti" wskazuje, że główną przyczyną upadku Czecho-Słowacji jest brak ducha i odwagi. Jeżeli naród nie jest zdecydowany do obrony — pisze dziennik — to nie może on uzyskać pomocy innych. Mniejsze narody i w cięższych warunkach zwyciężały dzięki zdecydowaniu.

Pod groźbą bomb

Hitler dokonał aneksji Czechosłowacji

LONDYN, 20.3. (tel. wł.) Odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin, premier Chamberlain oświadczył, że o ile mu wiadomo, Hacha nie otrzymał żadnego ultimatum przed podpisaniem układu, oddającego Czechosłowację w ręce Hitlera, w dniu 15 bm.

W dniu 17 bm. oświadczył dalej Chamberlain — ambasador brytyjski w Berlinie otrzymał polecenie, aby zawiadomił rząd Rzeszy, że rząd brytyjski uważa krok Hitlera za pogwałcenie układu monachijskiego na mocy którego jego kontrahenci zobowiązali się do współpracy nad pokojowym rozwiązaniem zatargów.

Ambasador Henderson otrzymał również polecenie, by złożył u rządu niemieckiego protest przeciw zmianom, jakie dokonane zostały w Czecho Słowacji wskutek niemieckiej akcji wojskowej, jaka według przekonania rządu brytyjskiego pozbawiona jest wszelkich podstaw prawnych.

Na dalszą interpelację, premier potwierdził, że Hitler zagroził bombardowaniem Pragi w wypadku, gdyby Hacha odmówił podpisu kapitulacyjnego.

Chcemy powrotu do Rzeszy

krzyczą tłumy Niemców w Kłajpedzie

BERLIN, 20.3. — Wczoraj odbyło się w Kłajpedzie uroczyste poświęcenie nowego pomnika Wilhelma I; dawny pomnik został przed 16 laty wysadzony w powietrze przez powstańców litewskich.

W uroczystości zorganizowanej przez związek kombatantów wzięły udział tysiące publiczności oraz organizacje i formacje związku kulturalnego Niemców kłajpedzkich z jego przywódcą dr Neumannem na czele. Ponadto w uroczystości uczestniczył również generalny konsul niemiecki v. Saucken.

Przemówienie wygłosił dr Schwarz, zaznaczając:

„Jeżeli dzisiaj —wywodził mówca — znowu stoimy w jaśniejszą przyszłość to mamy to do zawdzięczenia jedynie Hitlerowi. Nigdy więcej nie pozwolimy aby polityczne granice przeszkodziły nam w wyznawaniu niemieckiego światopoglądu politycznego".

Po uroczystości odbyły się w całym mieście pochody, podczas których według relacji „Völkischer Beobachter" wznoszono bezustanie okrzyki: „Chcemy powrotu do Rzeszy".

Prasowane drogi

Dotychczas przy budowie nawierzchni drogowych specjalne maszyny urabiały, nakładały prasowały itp. asfalt, użyty do budowy dróg. W Australii wynaleziono maszynę, która obywa się bez tych wszystkich faz pośrednich i po prostu „wprasowuje" drogę w gliniasty grunt. Po raz pierwszy maszynę tę, wynalezioną przez inżyniera australijskiego, zastosowano przy budowie dróg w gliniastych polach Queensland w Australii przed dwoma laty. Maszyna ta rozpala glinę na szerokości odpowiadającej normalnym wymiarom jezdni po czym specjalne walce, znajdujące się w środkowej i tylnej części maszyny nadają „wprasowanej" w ten sposób nawierzchni ostateczny profil. Budowa drogi przy pomocy tej nowej maszyny jest znacznie łatwiejsza, szybsza i znacznie tańsza.

„Wstrząsająca śmierć" 42 dzieci

KTÓREJ NIE BYŁO

WARSZAWA, 20. 3. PAT. „Express Ilustrowany" (łódzki) oraz „Ilustrowany Kurier Codzienny" oraz szereg pism warszawskich zamieściły doniesienia „wstrząsającej śmierci" 42 dzieci w jeziorze koło wsi Borsuki pod Krzemieńcem w czasie zabawy uczniów szkoły powszechnej.

Polska agencja telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość powyższa jest z gruntu fałszywa i wypadek podobny w ogóle nie miał miejsca.

Wybuch w fabryce ogni sztucznych

12 ROBOTNIKÓW ZABITYCH

BUENOS AIRES, 20. 3. PAT. W Rosario nastąpił w zatrudniającej kilkudziesięciu pracowników fabryce ogni sztucznych wybuch, skutkiem którego całe zabudowanie fabryczne runęło w gruzy a części dachu krytego blachą cynkową i zwłoki jednej z ofiar znaleziono w odległości 150 metrów od fabryki.

W wypadku zginęło 12 robotników a 4 odniosło ciężkie rany.

2134 miliony ludzi

ŻYJE NA KULI ZIEMSKIEJ

Nie ma nic bardziej płynnego od liczby mieszkańców globu ziemskiego. Ostatni raz zbadano gruntownie liczbę mieszkańców Ziemi w roku 1937. Badania przeprowadził instytut demograficzny Ligi Narodów. Statystyka ta wykazuje, aż do odwołania, 2 miliardy 134 miliony istot ludzkich, co stanowi wzrost o 18 milionów w stosunku do poprzedniego roku. Z górą połowa ludzi zamieszkuje Azję, a m. 375 milionów w Indiach, 450 mln. w Chinach i 72 miln. w Japonii. Europa posiada tylko 397 milionów mieszkańców, Stany Zjednoczone Am. Półn. 131 mln., a Ameryka Południowa 90 milionów.

BAŁTYK — MORZE CZARNE

Koncepcja, która dojrzała już do realizacji

Wizyta ministra spraw zagranicznych Rumunii p. Gafencu zaktualizowała kwestię budowy połączenia morskiego. Bałtyk — Morze Czarne poprzez Wisłę San Dniestr, Prut i Dunaj.

Użyliśmy celowo określenia „zaktualizowała", gdyż sprawa tego połączenia nie jest nową i od dawien dawna zaprząta wiele umysłów w Polsce, a także i w zaprzyjaźnionej Rumunii.

Rozliczne szlaki wodne, łączące ze sobą morza, czy też rzeki o charakterze międzynarodowym, budowane przed wojną i po wojnie przez państwa europejskie — poza względami politycznymi, służą niemniej od nich ważnym celom gospodarczym. Komunikacja wodna rozbudowana przy pomocy sieci kanałów wewnętrznych i międzynarodowych była bowiem i będzie zawsze najdogodniejszą i najtańszą zarazem drogą transportu.

Sieć kanałów wewnętrznych rozbudowała Francja już w okresie Napoleona. Połączenie między morzami posiada Szwecja — kanał Gota, Rosja buduje swą oś południową między morzami Czarnym i Kaspijskim, a morzem Białym, wreszcie Niemcy prowadzą usilne prace przy budowie połączenia Ren, Men, Dunaj, przebiegającego przez 6 państw europejskich.

To ostatnie połączenie — w pewnym stopniu równoległe do osi Bałtyk — morze Czarne, posiada również poza momentami politycznymi, duże znaczenie gospodarcze zarówno dla Rzeszy, jak i innych państw, przez które przebiega. Techniczną trudnością jest jego nadmierna długość — 3.353 km. oraz zbyt liczne różnice poziomów, wymagają wielu śluz, co oczywiście podraża zarówno koszty budowy, jak i eksploatacji.

Szlak Wisły, Sanu, Dniestru, Prutu i Dunaju jest najdogodniejszą trasą dla połączenia Bałtyku z Morzem Czarnym. Jest on znacznie dogodniejszy od dawnej, używanej przez Polskę drogi biegnącej Wisłą przez Bug, kanał Królewski, Prypeć i Dnieprem do morza Czarnego. Długość tej starej drogi wynosi bowiem 2.500 km., gdy tymczasem projektowany szlak Wisły — Sanu wyniesie zaledwie 1.894 km. Dużą jego dogodnością jest mała różnica w wysokości stanowisk działowych w stosunku do poziomu morza, dzięki czemu dla wyrównania poziomu wystarczy zapewne tylko 18 śluz.

Do dogodności technicznych szlaku Wisła — San należą również stosunkowo niewielkie odległości między rzekami które połączą kanały. Długość kanału, łączącego San z Dniestrem wyniesie bowiem około 110 km., a Dniestr z Prutem 45 km.

Koncepcja połączenia wodnego Bałtyk — morze Czarne dojrzał już w Polsce całkowicie do realizacji. W dziedzinie tej przeprowadzono już wiele studiów planów i konkretnych opracowań. Ze sfery studiów wyprowadza tę koncepcję na realne tory utworzenie specjalnej komisji, do której — prócz przedstawicieli rządu — weszli także przedstawiciele sfer gospodarczych. W opinii publicznej budowa połączenia Bałtyk — morze Czarne znajduje pełne zrozumienie i poparcie. O stosunku rządu do tej sprawy świadczy ostatnie expose sejmowe wicepremiera Kwiatkowskiego.

Dla Polski kwestia tego połączenia posiada niezmiernie ważne, zarówno polityczne jak i gospodarcze, znaczenie. Połączenie wodne Bałtyk — morze Czarne jest nawrotem do dawnych polskich szlaków wymiany, na których Państwo Polskie odgrywało decydującą rolę. Poprzez morze Czarne do Bliskiego Wschodu wskrzesza ono linie dawnej ekspansji kulturalnej, politycznej i gospodarczej Polski. Na terenie Państwa Polskiego szlak ten, dzięki osiowemu położeniu Wisły, łączyć będzie i zespalać ze sobą najważniejsze ośrodki życia gospodarczego. Tu, na tym szlaku, po obu stronach Wisły powstają w COP największe w Polsce ośrodki przemysłu metalurgicznego, hutniczego, czy chemicznego. Budowane obecnie połączenie wodne Zagłębie Węglowe — COP połączy ze szlakiem Bałtyk — morze Czarne górniczo - hutniczy okręg Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Wschód przylegać będzie do tego szlaku kompleksem wodnym Bugu i kanału Królewskiego, zachód — kanałem Bydgoskim, Notecią i Brdą do Warty.



Oficerowie węgierscy wznoszą okrzyk „Niech żyje Polska" po przybyciu na granicę polsko-węgierską.

Opinia polska o Czechach była słuszna

STWIERDZA DEPUTOWANY FRANCUSKI

Deputowany prawicowy Piotr Taittinger, który odbył ostatnio podróż po Polsce wypowiedział w Saintes mowę na temat swych wrażeń z Polski.

P. Taittinger zwrócił uwagę, że wojskowe koła polskie nie pokładały nigdy zbytniej wiary w możliwość obrony ze strony wojsk czeskich, w czym różniły się od opinii wyrażanej w Paryżu.

P. Taittinger stwierdza, że jak to ostatnie wypadki wykazały, opinie polskie były słuszne.

Co się tyczy stosunków w Polsce, to zdaniem p. Taittingera, „mogą one tylko napawać wszystkich otuchą".

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

W wirze zdarzeń

Gest sen. Fudakowskiego

Sen. Kazimierz Fudakowski ogłosił w prasie list otwarty do b. prezydenta b. republiki czeskiej. List ten przytaczamy poniżej w całości:

„Do pana prezydenta byłej republiki czeskiej. Praga.

Aktem prawomocnym Głowy państwa naród czeski zrzekł się niepodległego bytu państwowego i oddał się pod opiekę Rzeszy Niemieckiej, prosząc o autonomię i zapewnienie mu bytu gospodarczego. Uczynił to, będąc w posiadaniu pełnego materialnego pogotowia bojowego i po 20 latach pomyślnej roli, jaką odgrywał wśród państw w Europie. Bez walki, bez ofiary, bez przelewu krwi. Naród czeski zrzekł się ustami swego prezydenta w sposób bezprzykładny najświętszego dobra, jakie prawdziwy naród posiadać może — w swej wolności i niepodległości, kupcząc własnym honorem obrał w imieniu obecnych i przyszłych pokoleń niewolę i niesławę pod obcym panowaniem.

Nikt głębiej od mego narodu nie jest w stanie ocenić nieszczęścia jakie naród spotkać może, ale jednocześnie nikt bardziej nie odczuwa upadku, w jaki pogrążyć się może, gdy przedkładając dobro materialne ponad wartości moralne — poniewiera własną godność i honor. W przekonaniu, że odtąd udzielony mi order „Lwa Białego" przestał być symbolem honoru i wyróżnienia, zwracam go".

Szkoda, że p. sen. Kazimierz Fudakowski nie miał tych skrupułów, przyjmując order „Lwa Białego" od Czechów, od tych samych Czechów, którzy w podstępny sposób ukradli nam w ciężkiej chwili Śląsk Cieszyński.

Obeszłoby się teraz bez tego gestu z odsyłaniem orderu, którego nie powinno się nosić... (h).

Szwajcarzy rozumują trzeźwo...

Podminowanych mostów na Renie

strzegą posterunki szwajcarskie

Francuskie przysłowie mówi: „Apetyt wzrasta z jedzeniem". Rzesza niemiecka która po austriackich bułeczkach, pochłonęła porcję czeskich knedli — podobno ogląda się za., serem szwajcarskim. O nastrojach w Szwajcarii pisze w korespondencji z Bazylei p. J. E. w „Expresie Porannym". Korespondencję tę przytaczamy w całości.

Bazylea, w marcu.

Na placyku w centrum miasta tkwią osmalone rusztowania. Z kupy belek sączy się struga dymu. Wokół pogorzeliska uwijają się cywile, noszą wodę, sypią piach, rąbią deski.

Pogorzelcy?...

Chyba nie. Za wesołe miny.

— Hej panowie, co tu robicie?

— Przerabiamy „Pożar". Jest to czwarty rozdział z instrukcji o obronie przeciwlotniczej.

Teraz dopiero dostrzegam instruktora z pliką papierów, kilku wojakowych i strażaków. Chodzą po placu, zaglądają wszędzie, celebrują pożar.

Ren marszczy się pod spojrzeniem księżyca. Od czasu do czasu z wąskich uliczek dobiega jodłowanie pogodnego piwosza. Jest noc. Bazylea śpi. Koncesję na nocne zabawy posiadają tylko dwa lokale w mieście. Jest to koncesja wędrująca: codziennie inny lokal ma nocny dyżur. Tak jak u nas — apteki.

Most reński jest pusty. Głucho dudnią pośpieszne kroki. Naprzeciwko maszeruje żołnierz. Idzie powoli: rozmarzony wzrok, polonezowy chód, kepi na bakier. Jest — zdaje się — bez broni, a w każdym razie bez karabina. Tą ręką w której zwykle spoczywa karabin, wojak trzyma niewiastę — bardzo serdeczną i bardzo zakochaną.

Doszli do końca. Zawracają. Znowu na most? Cóż to za upodobania! „Chodziła czapla po desce..." Przecież wiatr hula tu jak na syberyjskich filmach!

— To szyldwach — mówi znajomy. — Pilnuje mostu. Wartę wprowadzono od niespokojnych, wrześniowych czasów. A że urozmaica sobie czas rozmową z dziewczyną, tego nikt w Szwajcarii za złe nie bierze. W naszym wojaku przyjęły się takie obyczaje..

Obejrzeliśmy się za siebie. Przytulona parka pochyliła się nad balustradą.

— Wszystkie mosty na Renie — ciągnął dalej znajomy — są podminowane. Jesteśmy miastem granicznym. Dwadzieścia minut jazdy tramwajem wystarczy do przekroczenia granicy Niemiec; 20 minut w innym kierunku — i już jesteśmy we Francji.

Musimy być przygotowani na wszystko. Na atak z każdej strony. Wtedy mosty pójdą w powietrze. Są to niezbędne środki bezpieczeństwa.

— A te szyny

— Zapora przeciw tankom. W razie czego zostaną wbite „na sztorc", zakorkują główne arterie.

W niedzielę rano tramwaje przepełnione są mężczyznami. Jedni dźwigają narty, inni — karabinki. Jedni jadą w góry, inni do strzelnic.

Powszechna służba wojskowa trwa w Szwajcarii trzy miesiące. Ale obowiązek doskonalenia się we władaniu bronią trwa całe życie. Co niedziela rezerwiści jeżdżą na ćwiczenia, odbywają musztrę i strzelają, ciągle strzelają...

Strzelają nawet wtedy, kiedy obowiązek wojskowy ustanie. Strzelają dla przyjemności — bo lubią trafiać.

Nic dziwnego, że Szwajcaria i drugie małe państewko — Estonia, należą do przodujących nacji w sporcie strzeleckim.

Wśród ludzi zakochanych w cyfrach przygotowania obronne Szwajcarii budzą uśmiech politowania. Zabawa w wojako!

Ale Szwajcarzy się nie śmieją. Wiemy, że jest nas zaledwie 4 i pół miliona — piszą gazety — wiemy, że walka z którymkolwiek z wielkich sąsiadów nie ma szans powodzenia, jest beznadziejna. Pomimo tego: będziemy walczyli! Chcemy dowieść przed światem, że jesteśmy narodem wolnym i niezależnym, jak za czasów Winkelrieda i Tella. Chcemy dowieść, że w obronie wolności potrafimy oddać życie! Chcemy dowieść że niepodległość cenimy tak jak pokój.

Romantyzm? Nie. Trzeźwe rozumowanie. Musimy się bronić, jeśli chcemy by i inni nas bronili.

J. E.

Wstrzymanie wypłat

ŻYDOM I EMIGRANTOM NA MORAWACH

Kierownictwo urzędu celnego w Brnie, wydało zarządzenie, iż wszelkie wypłaty wkładów i depozytów, których właścicielami są żydzi, lub emigranci polityczni, jak również wkładów i depozytów, opiewających na hasła, zostały we wszystkich bankach na obszarze Moraw wstrzymane.

Zamknięte zostały ponadto safesy we wszystkich bankach morawskich. Jednocześnie wyznaczono komisarza rządowego dla wszystkich banków morawskich. Jest nim dyrektor niemieckiego banku kredytowego w Brnie Regenamel.

Ruch młodonarodowy

Awangarda--młodzieży akademickiej

W dn. 18 bm. w salach Kasyna Oficerskiego przy Al. Szucha w Warszawie, odbył się ogólnopolski zjazd „Awangardy" Akad. Związku Młodej Polski. Celem zjazdu było stworzenie fundamentów pod zjednoczenie całej polskiej młodzieży akademickiej. Na zjeździe, który był równocześnie uroczystą inauguracją prac „Awangardy", zostały uchwalone rezolucje o charakterze ideowo - politycznym oraz dotyczące zagadnień życia akademickiego.

W zjeździe wzięło udział około 1000 osób ze wszystkich środowisk akademickich w Polsce. Przemówienia wygłosili: Komendant Główny Z.M.P. mjr. E. Galinat, prof. Wojciechowski przewodniczący zespołu do spr. w akademickich Komisji do Spraw Młodzieży O.Z.N., pos. prof. Antoni Deryng, ogólnopolski kierownik „Awangardy" mgr. J. Makowski i przewodniczący komitetu organizacyjnego zjazdu red. W. Bieliński. Z okazji zjazdu wydano następującej treści odezwę, którą przytaczamy w całości:

„W okresie historycznych przemian i przeobrażeń, zmieniających gruntownie układ sił międzynarodowych i stary porządek polityczny, gospodarczy i społeczny państw i narodów,. W okresie, w którym wszystkie narody zbroine do życia i dalszego rozwoju mobilizują swoje siły i podają je celowej organizacji, dyscyplinie i jednolitemu kierownictwu,. Wódz Naczelny Marszałek Śmigły Rydz postawił całemu Narodowi twardy nakaz aktywnego zjednoczenia narodowego i zorganizowania jednolicie kierowanej woli. Wykonanie tego nakazu należy również do nas młodych. Należy przede wszystkim do nas młodych, którzy winniśmy być w mniejszym stopniu aniżeli starsze pokolenie obciążeni starym podziałem politycznym i nawykami partyjnymi.

Polska to Wielka Rzecz — powiedział poeta. My jesteśmy jej dziedzicami. Na nasze barki spadnie niezadługo odpowiedzialność za dziedzictwo dziesięciowiekowego bytu historycznego Narodu Polskiego. Odpowiedzialność wobec Boga i przyszłych pokoleń.

Wielkich dziejowych przeznaczeń nie spełni pokolenie skłócone wewnętrznie, zwyrodniałe w bezpłodnych walkach partyjnych, poprzedzielane sztucznymi murami partyjnej doktryny i demagogii. Polska — wyrosła z ofiarnego trudu i krwi pokolenia legionowo-żołnierskiego i budowana potęgą myśli i woli Józefa Piłsudskiego — obecnie coraz silniej w miarę czasu potrzebować będzie młodych, niezużytych sił, wzrosłych już we własnym Państwie, które staną karne i zdyscyplinowane na apel Naczelnego Wodza.

W odpowiedzi na ten apel stanął Związek Młodej Polski, stanęła jego organizacja akademicka, która ostatnio rozpoczęła działalność na terenie wyższych uczelni pod nazwą Awangarda — Akademicki Związek Młodej Polski.

Ponad głowami zżartych między sobą grup i partii, tajnych mafii i obcych agentur, żerujących wraz z żydostwem na żywym ciele Narodu Polskiego, dokonać chcemy zjednoczenia młodych Polaków dla walki i budowy Polski, wielkiej, potężnej i sprawiedliwej.

Walczymy o to, by całą siłę, ideały i dynamikę młodego pokolenia sprząc nierozerwalnie w twardą i konkretną służbę Narodowi i Państwu na zasadach, postawionych przez Naczelnego Wodza. Walczymy, by młodzież porzuciła partyjne opłotki i małe waśnie, a stanęła na gruncie kontynuacji i rozbudowy wielkiego dzieła Józefa Piłsudskiego, który stworzył podstawy siły polskiej. Młodzież musi sprząc swe ideały narodowe z działalnością dla Państwa i przez Państwo. Musi głosić nie ciasny ekskluzywny nacjonalizm partyjny, ale dumny i władczy nacjonalizm rycerskiego Narodu, który brzydzi się małością, a idzie ku wielkiemu przeznaczeniu.

Jesteśmy nacjonalistami, bo najwyższy cel naszej pracy i walki widzimy w wielkości Narodu Polskiego, w którego siły i wielkie przeznaczenie dziejowe głęboko wierzymy.

Jesteśmy pokoleniem żołnierskim, nierozerwalnie związanym z armią i oddanym Wodzowi Naczelnemu, który prowadzi do zwycięstwa całą młodzież polską i którego każdy rozkaz jesteśmy zawsze gotowi wykonać!

Na Jego zew złożymy zawsze ofiarę krwi.

Jesteśmy wierni zasadom etyki chrześcijańskiej, którą uznajemy za podstawę moralną Narodu. Kościół katolicki — strażnik moralności chrześcijańskiej związany na przestrzeni wieków nierozerwalnie z Narodem Polskim — musi być otoczony należytą opieką Państwa.

Koleżanki i Koledzy! Przed Polską stoją jeszcze nierozwiązane wielkie zadania. Rzucamy hasło budowy wielkiego imperium Narodu Polskiego w ramach silnie zorganizowanego Państwa, skąd promieniowała by siła polska na zewnątrz. Przed tym jednak muszą być rozwiązane nasze wszystkie bolączki i trudności wewnętrzne: sprawa żydowska i inne kwestie mniejszościowe, musi Naród Polski zdobyć pełną suwerenność gospodarczą i zbudować trwałe podstawy do swej ekspansji.

By tego dokonać, musimy zjednoczyć cały Naród, cale jego młode pokolenie!"

Poniżej podajemy adresy środowisk „Awangardy":

Centrala: Warszawa, Al. Ujazdowskie 20 m. 7. Dyżury codz. godz. 12-14. Poznań, ul. Pierackiego 14 m. 6. Dyż. codz. godz. 12.30—13.30. Kraków, ul. Pierackiego 25 II p. dyż. codz. 19-20.30. Lwów, ul. Lelewela 5 m. 6. dyż. codz. godz. 12—14. Wilno, ul. Wileńska 32 m. 5, dyż. codz. godz. 18—19. Lublin, ul. Świętoduska 10 m. 3, dyż. codz. — godz. 17—19.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

21 Marzec — **Wtorek**

Benedykt op.
Jutro: Bazyli m., Katarzyna
Słońca wsch. 6.03, zach. 18,13
Księżyca wsch. 5,53, z. 19,05.

HISTORIA PODAJE:

1080 Zmarł na wygnaniu w klasztorze Ossjak w Austrii król Bolesław Śmiały.
1609 Urodził się król Jan Kazimierz.

PRZYSŁOWIA:

Benedykt w pole z grochem,
Wojciech z owsem jedzie
Stanisław z lnem
Filip tatarkę wywiedzie.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Zdobywcy Marokka".
EDEN: „Wielki walc".
PATRIA: „Trzy serca".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawieklbowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

„Sosnowiec w walce"

Miasta b. Kongresówki, w szczególności zaś miasta przemysłowe, mają bogatą historię walk z najeźdźcą. Sosnowiec, który słusznie nazywany jest stolicą Zagłębia Dąbrowskiego, na historię tę bodaj bogatszą niż inne miasta. Omówi te sprawy w pogadance p. t. „Sosnowiec w walce" we wtorek dnia 21 marca br. o godz. 18.00 p. Kazimierz Nawrocki.

× NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. W fabryce Dietla w Sosnowcu spadł podczas pracy z rusztowania robotnik Świętosław Jędryczko, doznając ogólnych obrażeń. Przewieziono go na kurację do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Na kopalni „Dorota" został potłuczony robotnik August Sztrync. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 21 bm. o godz. 19 dla prac. Tow. Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego sztuka w 3 aktach M. Morozowicz-Szczepkowskiej pt. „SPRAWA MONIKI".

W środę dn. 22 bm. o godz. 20 Teatr Miejski odegra w sali Domu Społecznego w Siewierzu cieszącą się wielkim powodzeniem romantyczną sztukę J. Szaniawskiego p. t. „DZIEWCZYNA Z LASU". Bilety wcześniej do nabycia w aptece p. W. Domańskiego w Rynku

Teatr w Katowicach

Wtorek 21 bm. godz. 20 — Wielki Wieczór Chopinowski Henryka Sztompki

Środa 22 bm. godz. 20 — „Powrót Odysa" (premiera).

Czwartek 23 bm. godz. 20 — „Głęb'a na Z.mnej"

Sobota 25 bm. godz. 15.30 — „Syn Boży"; godz. 20 — „Powrót Odysa"

Niedziela 26 bm. godz. 16 — „Głęb'a na Zimnej"

Z zarządu miejskiego
W SOSNOWCU

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego w Sosnowcu, na którym postanowiono zakupić łóżka i stołki do budynku w Bukownie, gdzie jak wiadomo, w lecie b. roku urządzone będą już kolonie dla biednych dzieci. Na tym samym posiedzeniu postanowiono przedłużyć umowę z rzeźnikami w halach targowych w Modrzejowie oraz odstąpić Magistratowi dąbrowskiemu część przytułku w Ząbkowicach, którego współwłaścicielem jest Magistrat Sosnowca.

„Dni Społeczne"
W DĄBROWIE

Wczoraj rozpoczęły się w Dąbrowie „Dni Społeczne" zorganizowane staraniem zarządu PAK i Stow. robotników chrześcijańskich. Wykłady, cieszące się dużą frekwencją słuchaczy, odbywają się w Resursie.

Dzisiaj w drugim dniu wygłoszone będą następujące wykłady: godz. 19.30 wykład I — „Urząd kapłański według encykliki o kapłaństwie i w świetle uchwał Synodu" — mgr. Rudolf Bednorz; godz. 20.30 wykład II — „Katolicy świeccy w uchwałach Synodu" — prof. Marian Sławiński.

Duńska pianistka
PRZED MIKROFONEM

We wtorek o godz. 21.00 transmituje Polskie Radio z Poznania koncert symfoniczny, w którym weźmie udział jako solistka pianistka duńska France Ellegaard. Artystka ta cieszy się w Polsce największym uznaniem. W transmitowanej części koncertu wykonane zostaną Czajkowskiego koncert fortepianowy b-moll i R. Straussa poemat symfoniczny „Śmierć i wyzwolenie". W dziele tym przeciwstawia Strauss dwa motywy muzyczno-literackie, stojące ze sobą w kontraście: walkę chorego organizmu ze śmiercią i wyzwolenie duszy. Orkiestrą symfoniczną m. Poznania dyryguje Z. Latoszewski.

Pokaz robót ręcznych
W SIEWIERZU

W ubiegłą niedzielę odbył się w Siewierzu pokaz robót ręcznych dzianych wykonanych na kursie dla członkiń Koła Gospodyń. Kurs ten zorganizowany przez OTOiKR trwał 6 tygodni pod kierownictwem b. zdolnej instruktorki działu robót dzianych p. Wł. Mazurkówny z Sosnowca. Można tu było zobaczyć roboty wykonane ładnie i starannie, może nie tyle efektowne ile użyteczne, bo były tam zgrabne pulowery, swetry, rękawiczki, szale itp.

Wartość tych wytworów jest olbrzymia z tego względu, że wiele dziewcząt i starszych osób marnowało poprostu długie wieczory zimowe. Kurs taki zmienił to, bo dał sposób wykorzystania tego czasu na pożyteczne rzeczy.

Należy się tutaj duże uznanie instruktorce OTOiKR w Zawierciu jak również zarządowi miejscowego Koła Gospodyń. Nie ulega wątpliwości, że kursa tego rodzaju będą częściej urządzane a zwiększy to poważnie dochód i zmniejszy marnowanie czasu przez naszą młodzież.

Złodzieje z Katowic
UJĘCI W SOSNOWCU

W ub. tygodniu funkcjonariusze Wydziału śledczego p. p. w Sosnowcu zwrócili uwagę na trzech osobników, którzy usiłowali sprzedać siedem kół samochodowych, przywiezionych furmanką z Katowic. Jak się okazało koła te pochodziły z kradzieży, dokonanych na terenie Katowic.

Osobników, chcących sprzedać kradzione koła, którymi okazali się: Rudolf Pinkij i Walter Kubaneck z Katowic oraz furmana Tadeusza Dziurę — przekazano do dyspozycji policji w Katowicach.

× ZAKAZ NAZWY „HARCERSKI". W Najwyższym Trybunałem Administracyjnym rozstrzygnięto spór o używanie w handlu dla oznaczenia rozmaitych towarów, nazw „harcerski" i „skautowy". Związek harcerstwa, jako instytucja wyższej użyteczności publicznej, wytoczył kilku firmom, produkującym artykuły piśmienne, proces o nadawanie pewnym gatunkom wyrobów nazwy harcerskiej. Urząd patentowy nie uwzględnił skargi Związku harcerstwa, wobec czego sprawę wniesiono na forum NTA. Trybunał zajął stanowisko, że używanie w handlu zaskarżonych nazw, jest naruszeniem praw Związku harcerstwa. — L. 4916-36.

Pracownicy Zagłębia
domagają się dodatku lokalnego

W środę, dnia 22 bm. o godz. 19 w lokalu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych R. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17a odbędzie się zebranie wszystkich przedstawicieli związków pracowników państwowych, samorządowych, ubezpieczeń społecznych i farmaceutów, wchodzących w skład Międzyzwiązkowej Reprezentacji pracowników umysłowych powiatu będzińskiego w Sosnowcu w sprawie wszczęcia akcji o przyznanie dodatku lokalnego dla pracowników Zagłębia.

Obecność przedstawicieli związków jest obowiązkowa.

Odprawa wyszkoleniowa

Związku Strzeleckiego w Sosnowcu

Jak już pokrótce donieśliśmy wczoraj, w ub. niedzielę odbyła się w Sosnowcu w Domu Społecznym odprawa wyszkoleniowa oficerów, prezesów, komendantów, referentów wychowania obywatelskiego wszystkich oddziałów męskich i żeńskich Z. S. powiatu będzińskiego. Odprawę poprzedziło nabożeństwo w kościele kolejowym, odprawione przez kapelana Z. S. ks. kanonika Raczyńskiego. Po nabożeństwie złożono kwiaty przed tablicą pamiątkową przy ul. Legionów.

Odprawę, która rozpoczęła się w południe zagaił podokręgowy p sei Z. Nowara, po czym oddano hołd pamięci Twórcy i Wodza Duchowego Związku Strzeleckiego Józefa Piłsudskiego.

W prezydium zasiedli przedstawiciel armii, ks. kanonik Raczyński i przedstawiciele podokręgu Z. S.

Wytyczne pracy w zakresie przysposobienia wojskowego omówili obwodowy komendant PW **kpt. Komander** i powiatowy komendant PW **kpt. Nowakowski**, wychowania obywatelskiego — **prof. Rzadkowski**, pracy kobiet — komendantka podokręgu **A. Płońska** i komendantka powiatu **E. Gallotówna**; sprawy organizacyjne i wyszkoleniowe podokręgu **Z. Nowara** i wiceprezes **St Abratański.**

TO BYŁO TAK:

ZBRODNIARZE

Przyjechał do mnie na parę dni stary kolega po fachu, współpracownik jednego z pism tołecznych.

— Mam tu wprawdzie wiele interesów do załatwienia — rzekł, otwierając walizy — ale mimo to, odpocznę sobie trochę. Urządziłem się znakomicie!

Mój kolega jest specjalistą od sensacyjnych powieści. Czasem drukuje po kilka na raz w odcinkach. Z rękawa poprostu sypie tymi powieściami.

Morderstwo, miłość, pościg, zbrodniarze, policja, na końcu wyrok albo ślub i powieść gotowa.

Obecnie również taką powieść robi. Ale z powodu wyjazdu, poprosił kolegów, żeby przez parę dni pisali za niego.

— Patrz, co te łujary robią! — jęknął, pokazując mi numer. — Już mi jednego bohatera ukatrupili!

Na drugi dzień pokazał mi kolejny odcinek.

— Drugiego już wykończyli! Jeśli tak dalej pójdzie, to za kilka dni będzie po powieści!

Wczoraj nagle zjawiła się u mnie policja.

— Czy u pana zamieszkał pan X. Y. z Warszawy?

— Tak.

— Gdzie ten pan jest obecnie?

— Gdzieś na mieście — odpowiedziałem blednąc — a co się stało?

— Nic. Pan pozwoli, że zaczekamy u pana.

— Proszę bardzo.

Ogarnęło mnie złe przeczucie.

Po kilku godzinach kolega zjawił się. Obaj zostaliśmy z miejsca aresztowani.

Dwie bite godziny siedziałem na komisarjacie.

Potem wezwano mnie do komisarza.

— Bardzo pana przepraszamy — rzekł rozbrajająco — zaszła fatalna pomyłka... Jest pan wolny...

Kolega już czekał na mnie na ulicy.

— Żadna historia, co? — spytał, wybuchając śmiechem.

— Owszem. Ale o co właściwie poszło.

Kolega podał mi depeszę, którą wysłał na adres jego naczelny redaktor.

Depesza brzmiała:

„Wszyscy wymordowani stop wracać natychmiast".

MILCIO

Zagłębie Dąbrowskie w hołdzie

Marszałkom Polski

AKADEMIA U REZERWISTÓW KOŁO NR. 1 W SOSNOWCU

Koło nr 1 Związku rezerwistów w Sosnowcu i Rodzina rezerwistów przy tymże kole zorganizowały w ub. sobotę we własnej świetlicy (Kilińskiego 1) uroczystą akademię ku czci Marszałków: Józefa Piłsudskiego i Edwarda Śmigłego-Rydza.

Na uroczystość przybyli: komendant grodzki ZR por. St. Nawrot, przedstawiciel zarządu grodzkiego p. S. Musiał, przedstawiciel zarządu Zw. ochotników W. P. p. Hajewski oraz członkowie RR i członkowie koła ZR.

W pięknie udekorowanej świetlicy ustawiono popiersie Marszałka Piłsudskiego oraz zawieszono portrety P. Prezydenta R. P. prof. I. Mościckiego i Marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza.

Uroczystość zagaił prezes koła ZR p. W. Wiatrowski, po czym pp. J. Wald i G. Hailer odegrali Hymn Narodowy. Wyjątki z pism Marsz. J. Piłsudskiego odczytała p. Bednarska. Bardzo ładnie wypadła inscenizacja „Fanfar" w wykonaniu p. A. Pająka i czterech rezerwistów przy akompanjamencie p. Walda (skrzypce) i Hailera (fortepian). Z kolei Genia Grendówna w otoczeniu przebranych za aniołki Maryni Krzyżakówny i Zeni Karwówny deklamowała wiersz pt. „Marszałek w niebie". Pierwszą część akademji zakończyły utwory muzyczne. W drugiej części akademii dłuższy referat poświęcony Wodzom Narodu wygłosił referent kulturalno oświatowy ZR p. Krzyżak. W dalszej części programu odegrano zostały utwory muzyczne, chór koła odśpiewał kilka piosenek żołnierskich, p. Pająk deklamował „Ostatni Raport", a na zakończenie chór przy akompaniamencie skrzypiec i fortepianu odśpiewał „Pierwszą Brygadę".

Całość wypadła bardzo dobrze.

W ŚWIETLICY NA DĘBOWEJ GÓRZE

W ub. sobotę, w świetlicy na Dębowej Górze, staraniem Związku Strzeleckiego Oddział „A. Dechaw" odbyła się uroczysta Akademja w związku z imieninami Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza.

Akademię zagaił p. Zygmunt Kalinowski, zaś okolicznościowe przemówienie wygłosili komend nt oddziału p. W. Leontiew i st. orlak Z. Słupski.

Deklamacje, inscenizację i śpiew wykonane zostały przez strzelczynie, strzelców i orlaków.

NA PIASKACH.

Jak już pokrótce donosiliśmy w ub. niedzielę odbyła się na kolonii Piaski Akademia ku czci ś. p. Marszałka Piłsudskiego i ku czci Marszałka Śmigłego - Rydza. Po nabożeństwie przybyły organizacje społeczne przysposobienia wojskowego, odwiatowe ze sztandarami, do „Sokolni". Zagaił Akademię dr. Z. Grątkowski, poczem przemawiał red. Arnold. Po przemówieniach uczestnicy uczcili pamięć Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego jednominutową ciszą, poczem chór Związku Strzeleckiego odśpiewał Hymn Państwowy.

W drugiej części programu Akademji odczytał wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego p. Kocot, poczem strzelcy, szkolezynie i orlęta odśpiewali leane pieśni. Deklamowały utwory o Marszałku Piłsudskim i Marszałku Śmigłym-Rydzu pp.: Michalbiwiczówna i Zielińska. Bardzo dobrze wypadła recytacja zespołowa w wykonaniu orląt „Do czynu prowadzi nas". Pięknie deklamował wiersz o Marszałku Piłsudskim Jędruś Monasterski. Akademia organizowana przed Związek Strzelecki na Piaskach (nawiasem trzeba nadmienić, iż oddział Związku na Piaskach znakomicie prosperuje) wypadła b. dobrze, a mianowicie jeśli się zważy skromne środki, jakimi dysponowali organizatorzy. W akademji wzięło udział całe patriotyczne społeczeństwo Piasków. Sala była przepełniona.

W CZELADZI.

W Czeladzi, jak pokrótce donieśliśmy wczoraj, w ramach uroczystości ku czci Marszałków Polski odbyło się również poświęcenie pamiątkowego Krzyża na miejscu bitwy z Niemcami stoczonej przed 20 laty koło kopalni Saturn. Po nabożeństwie odprawionym w miejscowym kościele parafialnym udano się pochodem przed pomnik Wolności gdzie złożono wieniec, po czym przemaszerowano na miejsce pamiętnej bitwy, gdzie ks. Kawalec poświęcił krzyż. Okolicznościowe przemówienie wygłosił kier. Balaziński.

W południe odbyła się w kinie „Czary" akademia, podczas której przemawiali p.: mgr. Matyszkiewicz, kier. Balaziński oraz chóry szkoły powsz. nr 3 i Związku Młodej Polski.

W ZAWIERCIU

W sobotę o godz. 10 w miejscowym kościele parafialnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, na które przybyli przedstawiciele władz, organizacje, młodzież szkolna i starsze społeczeństwo. Wieczorem w Domu ludowym TAZ odbyła się uroczysta akademia.

Na akademię przybyli również przedstawiciele władz z pp. starostą mgr E. Trznadlem, kpt. Wojną, prezydentem Cz. Kowalskim i kom. Cywińskim. Akademię zagaił wobec licznie zgromadzonej publiczności poseł inż. Szwiński, wznosząc następnie okrzyk na cześć Marszałka Śmigłego-Rydza, po czym orkiestra odegrała Hymn narodowy. Następnie piękne przemówienie wygłosił ks. kanonik Bolesław Wajzler. Chór Tow. śpiewaczego „Lira" wykonał kilka utworów. Na zakończenie poseł Szwiński odczytał depeszę hołdowniczą wysłaną do Marszałka Śmigłego-Rydza, po czym orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę.

W niedzielę w dzień imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w kościele o godz. 10 rano odprawione zostało solenne nabożeństwo żałobne, na które przybyli przedstawiciele władz, organizacje, stowarzyszenia, straże pożarne, szkoły i starsze społeczeństwo. Wieczorem w sali Domu ludowego odbyła się akademia.

W sobotę komendant garnizonu w Zawierciu major Adolf Maresch przyjmował życzenia imieninowe od miejscowego społeczeństwa dla Marszałka Śmigłego-Rydza.

Z racji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyło się uroczyste zebranie członków Związku legionistów w Zawierciu pod przewodnictwem prezesa dr mjr Lecha Michnowskiego.

Sadzenie drzew na „Katarzynie"

Celem uczczenia imienin Marszałków Polski organizacje społeczne z terenu Huty „Katarzyna" tj. Koło urzędników huty, PCK, LMK straż pożarna, LOPP i Związek Strzelecki wyłonily na posiedzeniu w dn. 14 bm. komitet, który postanowił uczcić uroczyste dni przez iluminację godłem państwa szczytu zwału żużlowego oraz zapoczątkowanie akcji zadrzewienia zwału przy strzelnicy małokalibrowej Związku Strzeleckiego.

Zwał żużlowy iluminowano od dnia 17 do 19 bm. włącznie efektownie wykonanym orłem państwowym z żarówek elektrycznych. Uroczyste sadzenie drzewek w ilości 25 sztuk, ufundowanych przez dyrekcję Huty „Katarzyna", przy udziale wyżej wymienionych organizacji i miejscowego społeczeństwa, odbyło się w dniu 19 bm. o godz. 11 rano.

W przemówieniach podkreślono symboliczne znaczenie sadzenia drzew w dniu Imienin Wielkiego Marszałka przez wszystkie miejsca we organizacje na tym terenie, który już w 1905 roku był świadkiem jak robotnik polski imie krwią własną przypieczętować miłość wolności i Ojczyzny.

Nie wolno zwlekać z ożenkiem

Cios brzytwą przyspieszył termin ślubu

Mieszkańcy ulicy Sączewskiej w Będzinie poruszeni zostali wiadomością o krwawym zajściu, które rozegrało się w domu nr. 21 między narzeczonymi 21-letnią **Janiną Michoniówną** i starszym od niej o dwa lata **Edwardem Ciepińskim** (Będzin, Małachowskiego 17).

Ciepiński zwlekał z ożenkiem a ostatnio powołany został do odbycia obowiązkowej służby wojskowej. Przewlekanie małżeństwa wywołało u Michoniówny stan zdenerwowania, który doprowadził do tragicznego zajścia.

Gdy Ciepiński znajdował się w mieszkaniu narzeczonej, u której bywał zresztą częstym gościem, Michoniówna zadała mu znienacka cios brzytwą w szyję, poważnie go raniąc.

Michoniówna pociągnięta została do odpowiedzialności karnej i wczoraj stanęła przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu pod zarzutem usiłowania zabójstwa swego narzeczonego. Oskarżona jest już obecnie małżonką Ciepińskiego, to też Sąd uznał, że pani Ciepińska w chwili popełniania swego czynu działała w stanie silnego afektu i wymierzył jej karę dwóch lat więzienia, zawieszając na trzy lata.

Podwójne życie

pielęgniarza przytułku w Ząbkowicach

W nocy na 15 i na 16 bm. dokonano w Dąbrowie dwóch kradzieży. Pierwszej nocy dokonano włamania do sklepu Liby Rozenblum, przy ul. Kr. Jadwigi, skąd skradziono różne artykuły spożywcze oraz 10 kur, łącznej wartości 100 zł. Następnej nocy okradziono budkę Łukasza Klimczyka, skąd zabrano wyroby tytoniowe, wartości 160 zł.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie doprowadziło wkrótce do wykrycia i ujęcia sprawcy obu kradzieży.

Okazał się nim **Roman Górski, pielęgniarz przytułku dla umysłowo chorych w Ząbkowicach.**

Górski w ciągu dnia spełniał obowiązki pielęgniarza w przytułku w nocy zaś wybierał się na wyprawy złodziejskie.

Część skradzionego towaru policja znalazła w mieszkaniu przyjaciółki Górskiego **Eugenii Janiszewskiej w Dąbrowie.**

Pielęgniarza-włamywacza przekazano do dyspozycji władz sądowych.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK 21 MARCA 1939 R.

6.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół „Zie any" — dialog 11.15 Piosenki o rzekach płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 14.00 Wiadomości gospodarcze 14.05 Koncert życzeń 14.35 „Kukiełki śląskie: Witaj miła wiosno!" 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 Podróż w przyszłość — pogadanka dla młodzieży 15.15 Gawęda o języku polskim 15.30 Muzyka objadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni wileńskiej 16.00 Wiadomości gospodarcze 16.30 Z oper Modesta Mussorgskiego — śpiewa Sergiusz Benoni — bas 16.50 Społeczne znaczenie popularyzacji nauki — odczyt 17.05 Recital fortepianowy Olgi Martusiewicz 17.30 „Z pieśnią po kraju" 18.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos..." 18.15 Nowości z płyt 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Audycja dla robotników 19.00 „Ze świata operetki" — koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert symfoniczny 22.00 „Przechadzki Ateńskie:" — „Rozkwit rzeźby w Helladzie" 22.30 Viola d'amore i klawesyn

Uświadomienie gospodarcze kobiet na wypadek wojny—

hasłem obrad Zjazdu delegatek Związku Pań Domu w Kaliszu

Dorocznym zwyczajem odbył się tym razem w Kaliszu VIII ogólnopolski zjazd delegatek Z. P. D., który ze względu na aktualność hasła, pod jakim toczyły się obrady — zgromadził ponad setkę delegatek z całego kraju. Zjazd rozpoczął się mszą św. w kościele św. Józefa, po czym otwarcie zjazdu odbyło się w sali rady miejskiej. Na otwarcie przybyli przedstawiciele duchowieństwa, władz państwowych, samorządowych i wojskowych, jak również wiele organizacyj społecznych. Po powitaniu zebranych przez przewodniczącą zarządu głównego p. Lutosławską, chór odśpiewał pieśń o domu, po czym przemówienia wygłosili przedstawiciele władz i poszczególnych organizacji, podkreślając jednomyślnie, iż płaszczyzna, na której pracuje ZPD, obejmując dom i rodzinę, oraz stanowiąc o zdrowiu fizycznym i moralnym tejże rodziny — stała się komórką społeczeństwa o nader ważnym znaczeniu. Dlatego też wszystkie oddziały Z. P. D, rozsiane gęsto po całym terenie Rzplitej Polskiej — spełniają pracę o doniosłej roli, nie zasklepiając się jedynie w troskach dnia powszedniego, lecz uświadamiając siebie i prowadząc prace w świetlicach, przygotowują kadry kobiet, doceniających ważność uświadomienia gospodarczego, jak podczas pokoju, , tak i wojny.

Referat pt. „Rola pani domu w przygotowaniu do obrony państwa" wygłosiła p. Zaborowska, przewodnicząca Komitetu społecznego przysposobienia kobiet do obrony kraju, zwracając się do wszystkich zebranych pań o popularyzowanie hasła zjazdu oraz zaznaczając, iż narody zachodnie doceniły rolę kobiet i dlatego przeprowadzają ich kształcenie na wypadek wojny, orientując się, jak wielkie posiada to znaczenie — przygotowanie to odbywa się albo na rozkaz dany z góry, albo też wypływa z poczucia obowiązku danego narodu. Ponieważ w Polsce kobiety nie zostały objęte obowiązkiem służby — tym bardziej więc musimy przygotować się do tych obowiązków, by w razie niebezpieczeństwa, grożącego krajowi i naszym bliskim, stanąć na wysokości zadania.

Po przerwie obiadowej referat pt. „Aprowizacja ludności podczas wojny" wygłosił dr med. Andrzej Szczygieł — kierownik biochemii w państw. Instyt. hig. Referat miał na celu zaznajomienie pań z ilością i jakością koniecznego pożywienia dla pojedyńczego człowieka, oraz z produktami zastępczymi. Jednocześnie prelegent zaznajamiał audytorium z koniecznością robienia zapasów na wypadek wojny ze szczególnym uwzględnieniem konserw pusZkowych, zaznaczając, iż odpowiednie przygotowanie stanowić może nie tylko o zdrowiu, ale i o życiu setek i tysięcy ludzi.

W związku z wygłoszonymi referatami zjazd uchwalił następujące wnioski:

Przeszkolić wszystkie członkinie Związku na terenie wszystkich oddziałów:

na praktycznych kursach ratowniczych, obejmujących m. in. zaopatrzenie apteczki domowej w środki ratownicze;

na praktycznych kursach obrony przeciwlotniczo-gazowej, uwzględniających najprostsze, dostępne dla każdej gospodyni sposoby uszczelnienia mieszkań, chronienia produktów żywnościowych, zaopatrzenia mieszkań i rodzin w potrzebne środki, materiały i przedmioty;

na kursach gospodarstwa, obejmujących: racjonalne gospodarowanie produktami żywnościowymi z uwzględnieniem samowystarczalności rynku krajowego, najdalej idącej oszczędności i gospodarki zapasowej, gospodarowania produktami żywnościowymi, materiałami opałowymi i odzieżą w warunkach wojennych, używanie właściwych produktów zastępczych, przygotowanie i przechowywanie zapasów itd.

Spośród kobiet zgłaszających się do pomocy społecznej przygotować kadry, które w czasie wojny obejmą placówki żywienia zbiorowego;

domagać się zwiększonej wytwórczości przetworów mięsnych, owocowych, warzywnych i pakowania wszystkich produktów w sposób przystosowany do warunków wojennych;

wezwać wszystkie oddziały Związku do zebrania w ciągu roku bieżącego funduszu na zakup kuchni polowej, która pozwoli Zw. Pań Domu szkolić kadry kobiece, potrzebne przy organizowaniu żywienia zbiorowego.

Dzień drugi zjazdu poświęcony został obradom nad pracą i jej programem w poszczególnych oddziałach, przy czym przedyskutowano wiele tematów, wiążących się bezpośrednio z zagadnieniami domu, rodziny, jak również ustosunkowaniem się do wielu żywotnych spraw z zakresu gospodarstwa domowego — a więc poruszano sprawę racjonalnego żywienia młodzieży na obozach, sprawę służby domowej, higieny produktów, zużywania odpadków w gospod. domowym itd. W sprawie unarodowienia przemysłu i handlu opowiedziano się za koniecznością jej przeprowadzenia, unikając gwałtów i ekscesów.

W trzecim dniu zjazdu ranek poświęcono zwiedzaniu miasta, istniejących fabryk oraz wycieczkom do Liskowa i Gołuchowa. Zachwyt i uznanie dla pracy i inicjatywy wywołał swoimi urządzeniami Lisków — przykładowa wieś polska — w której dzięki nadzwyczajnej organizacji, życie wsi podniesiono do poziomu kulturalnego, dając możność wychowania młodych pokoleń na dzielnych ludzi, dla których zagadnienia wywrotowe nie mają racji bytu.

Wrażenie piękna i uznanie dla tradycji i świetności minionych pokoleń odniosły uczestniczki wycieczki do Gołuchowa — największego prywatnego muzeum w Polsce — własność ks. Czartoryskich. Nagromadzone poprzez wieki zbiory, wykopaliska, wspaniałe meble, zbroje, ceramika i kryształy — wywołały zachwyt zwiedzających oraz pełne wyrazy uznania dla kulturalnych upodobań właścicieli pięknego architektonicznie zamku.

W godzinach po południowych po odczytaniu uchwał i składu personalnego zarządu — zjazd zamknięto, przyśpieszając wyjazd ze względu na próbny atak gazowy, rozpoczynający się tegoż wieczora. Oddział kaliski ZPD ofiarowując gościnę licznie zgromadzonym delegatkom — zaskarbił sobie pełnią ich sympatię, jak również i gród nad Prosną, którego szczerby i rany uległy bez mała całkowitemu zaleczeniu. Na zjazd delegatek ZPD w r. 1940 przyjęto zaproszenie Bydgoszczy.

JANINA RUDZKA.

NA EKRANIE

„Wielki walc"

W KINIE „EDEN"

Ruchliwa dyrekcja kina „Eden" w Sosnowcu może znowu poszczycić się nielada sukcesem. W czwartek mianowicie odbyła się premiera filmu pt. „Wielki walc". Wszystkie superlatywy o tym filmie nie byłyby przekonywujące, gdyby nie fakt, że „Wielki walc" jest jednym z fragmentów życia Johana Straussa; film reżyserował sławny reżyser francuski Jullien Duvivier, obsadę filmu stanowią: Luisa Reiner, Ferdynand Gravey, Miliza Korjus i inni. Te fakty mówią same za siebie, boć czy jest cywilizowany człowiek na świecie, który by nie słyszał o Johanie Straussie, którego wspaniałe melodie z okresu szampańskiego życia Wiednia obiegły cały świat i po wsze czasy będą śpiewane, grane? A czy wśród kinomanów znajdzie się ktoś, kto by nie podziwiał pięknej Luizy Reiner. Wielki walc — to fragment burzliwego życia Straussa, pełnego fantastycznych, romantycznych i sensacyjnych przygód miłosnych, romansów, romansików, fragment wielkiej miłości wielkiego muzyka, przekrój kariery artystycznej króla walców, poczynając od jej zarania, gdy Johan Strauss był jeszcze urzędnikiem banku, a później kawiarnianym muzykiem. Cudowne melodie, wspaniała gra artystów, przepych dawnego Wiednia, sprytnie i interesująco pomyślany scenariusz, znajdujący odbicie w akcji żwawej, sympatycznej, radosnej, wprowadzającej naprawdę wiele optymizmu dla widza — oto podstawy, na których zrealizowano Wielki walc. I nic dziwnego, że prasa światowa po premierach w najbardziej eleganckich kinoteatrach w stolicach europejskich i amerykańskich wyraża się o nowym filmie Metro Goldwyn Mayer jako o przeboju długo niezapomnianym.

Pisaliśmy na wstępie „ruchliwa" dyrekcja kina „Eden" bo Wielki walc zaledwie 5 dni temu znalazł się na ekranach stolicy, a dziś ma go już Sosnowiec. Film nie tylko warto zobaczyć, ale trzeba zobaczyć, jeżeli się chce oderwać od ponurych odgłosów ostatnich dni w Europie i nabrać nowej energii.

Podwyżki płac i ubezpieczenia emerytalnego

domagają się pracownicy samorządu teryt. w Olkuszu

Pod przewodnictwem dr Łapińskiego odbyło się w Olkuszu walne doroczne zebranie pracowników Zw. Zaw. Prac. Samorz. Terytor. pow. olkuskiego.

Po obszernych sprawozdaniach z działalności zarządu prezesa p. J. Podworskiego, oraz kasowego — p. F. Głowackiego i komisji rewiz. — p. P. Sobczyka, oraz referacie p. Boskiej, udzielono zarządowi absolutorium.

Do zarządu wybrano ponownie pp.: J. Podworskiego — prezes, F. Głowackiego, Wł. Hadta, W. Boską, Wł. Mazura — członkowie; komisja rewiz. pp.: P. Sobczyk, J. Zadrożny i St. Kwaśniewski; sąd koleżeński pp.: dr A. Pipczyński, J. Zadrożny i S. Wlazło; delegat do powiat. komisji dyscypl. — p. K. Martyniak.

Budżet uchwalono w wysokości zł 1.361.

Na zebraniu powzięto szereg uchwał a m. inn.: w sprawie utworzenia powiatowego Funduszu Dokształceniowego dla pracowników samorządowych; podwyżki płac szczególnie dla zastępców i pomocników sekretarzy gminnych oraz objęcia ubezpieczeniem emerytalnym w powiat. Funduszu Emeryt. wszystkich stałych pracowników samorządowych tak umysłowych, jak i fizycznych.

Ponadto zebrani podziękowali centralnemu zarządowi za dobre prowadzenie Związku, oraz za obywatelską pracę na niwie samorządowej, p. inspektorowi, K. Martyniakowi.

Zarząd główny Związku na zebraniu reprezentował red. Janowski.

KRONIKA OLKUSZA

W dniu imienin

MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO RYDZA

W dn. 18 bm. w Olkuszu odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję Marszałka Śmigłego Rydza. Wieczorem odbyły się akademie w podniosłym nastroju. We wszystkich szkołach urządzono poranki.

Podczas akademii, piękne przemówienie o zasługach Solenizanta, wygłosił dr Łapiński. Na dalszy program złożyły się deklamacje p. W. Tarchalskiej i chór mieszany „Hejnału".

Uczeń podpalaczem

Z ZEMSTY PODPALIŁ DOM WYCHOWAWCY

W Wolbromiu podpalił dom swego wychowawcy, Ludwika W., 17-letni uczeń jednej ze szkół olkuskich, Zbigniew Wolak. Dom spłonął częściowo.

Podpalenie nastąpiło z zemsty.

× MŁODZIEŻ SZKOLNA NA FON. Młodzież szkoły powszechnej nr. 8 w Wolbromiu — fabryka, złożyła na FON w dniu imienin Marszałka Śmigłego-Rydza, zł. 100. Kwotę tę dziatwa zebrała z imprez, organizowanych staraniem grona nauczycielskiego powyższej szkoły.

Uchwały X zjazdu techników

Inżynier, technik, majster w jednej organizacji

Zakończył się w Warszawie zjazd delegatów Zw. Techników R. P., poświęcony omówieniu sprawy samorządu technicznego w Polsce.

W wyniku dwudniowych obrad uchwalono rezolucję, która stwierdza m. in.:

Dla wypełnienia zadań jakie stoją przed światem technicznym, konieczne jest zorganizowanie świata technicznego na zasadach samorządu oraz nadanie mu uprawnień wynikających z kluczowej roli, jaką winien posiadać w zorganizowanym społeczeństwie

Samorząd ten powinien stać się dla naczelnych władz państwa głównym organem pomocniczym i doradczym we wszystkich sprawach, gdzie technika i organizacja łączy się z gospodarowaniem, życiem społecznym oraz z obroną Państwa.

Dalej rezolucja mówi o tym, że samorząd techniczny powinien posiadać rdzennie polski charakter i reprezentować cały świat techniczny, zarówno inżynierów, jak i techników i majstrów fabrycznych.

Poza tym zjazd powziął szereg uchwał w sprawie uprawnień zawodowych i stosunków pracy.

Miesiąc aresztu

ZA MANIPULACJE Z PRĄDEM

Sąd grodzki w Sosnowcu rozpatrywał sprawę Adolfa Nowaka, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Racławickiej 1, oskarżonego przez Elektrownię Okręgową w Zagłębiu Dąbrowskim o niedozwolone manipulacje z prądem elektrycznym.

Nowak włączył się do sieci nie posiadając licznika. Sąd skazał go za to na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu.

—o()o—

× ARESZTOWANIE POSZUKIWANEGO. Policja II komisariatu w Sosnowcu aresztowała mieszkańca Sosnowca Stefana Główczyńskiego, poszukiwanego dla odbycia kary dwóch lat więzienia. Zatrzymanego osadzono w więzieniu.

Katastrofa autobusowa w Strzemieszycach

6 osób lekko rannych

W ub. sobotę wydarzyła się w Strzemieszycach na ulicy Sławkowskiej katastrofa autobusowa.

Miamowicie kierowca autobusu Zenon Czajkowski z Będzina wymijając na szosie furmankę i rowerzystę stracił panowanie nad kierownicą i wjechał do rowu, wskutek czego autobus wywrócił się.

Wskutek katastrofy doznali lekkich na ogół obrażeń: siostry Stanisława i Antonina Bartlikowe, Lucjan Sietrecki, Kazimierz Soska, Antoni Czajkowski i Antoni Kałuża. Obrażeń doznał również rowerzysta Roman Łabuś i szofer Czajkowski.

Rower został zniszczony a autobus uszkodzony.

Postrach Żółtego Morza

Miłość wiodąca na bezdroża

Najpiękniejsza kobieta Chin ujęta przez policję

Od lat 10 postrachem Żółtego Morza była młoda urocza Ki-Tsun, córka oficera francuskiego i matki Chinki. W młodości otrzymała staranne wychowanie. Opanowała doskonale języki: angielski, francuski i rosyjski. Miała maniery wytwornej damy. Wychowana w luksusie, jedynaczka, zdradzała już od wczesnej młodości wszystkie wady jedynaczek; uparta, kapryśna, despotyczna zawojowała rychło cały dom. Gdy jej było za ciasno w gniazdku rodzinnym, uciekła z domu. Opanowana żądzą awanturniczych przygód, włóczyła się po zaułkach portowych miast, chciwie wchłaniając opowieści marynarzy o urokach dalekich mórz. Poznała pięknego młodego Chińczyka. Był — tak przynajmniej się przedstawił — kapitanem okrętu. Pokochała go. Kiedyś zabrał ją ze sobą na morze. Za nim popłynęły hyże dżonki chińskie. Była noc. Z dala ukazał się statek handlowy, płynący pod japońską banderą. Dżonki cicho podkradały się pod statek. Zauważono je — alarm! piraci! Załoga statku w oka mgnieniu stanęła w zbrojnym pogotowiu. Rozpoczęła się strzelanina. Kule najgęściej sypały koło „kapitańskiej" dżonki. Piękna Ki-Tsun teraz dopiero zrozumiała jakim kapitanem był człowiek przez nią wybrany. Nie przeraziła się tym. Tląca od dawna iskra buntu w jej duszy, rozgorzała jasnym płomieniem. Stała obok męża na dziobie kapitańskiej dżonki obojętna na kule, które jak złe osy bzykały koło jej głowy. Jedna z nich trafiła „kapitana". Zwalił się na pokład. Trup. Ki-Tsun objęła komendę.

KRÓLOWA PIRATÓW

Odtąd przez 10 lat niepokoiła wody chińskie. Piraci spełniali ślepo każdy jej rozkaz. 50 napadów na bogate statki handlowe były dziełem jej bandy. Śmiałe napady, z których rzadko który kończył się niepowodzeniem, postawiły na nogi policję wszystkich chińskich miast portowych. Na próżno. Przez 10 lat cudownie piękna i nieludzko okrutna Ki-Tsun wymykała się z sieci pościgu. Gdy jej szukano w Szanghaju, dokonywała pirackiego napadu w Kantonie.

PIRACI NA STATKU

Jednym z najśmielszych jej wyczynów był dokonany na krótko przed wybuchem wojny japońsko-chińskiej napad na statek pocztowy, kursujący pomiędzy Hongkongiem i Makao. Statek z 150 pasażerami, wśród których znajdowało się wielu bogatych kupców europejskich i turystów, opuścił właśnie Hongkong. Bezpieczeństwa podróżnych strzegło 150 policjantów. Na pokładzie ustawiono 3 karabiny maszynowe. Zapadła noc. Podróżni zmęczeni upałem udali się na spoczynek. Na pokładzie spacerowało kilku dostatnio ubranych Chińczyków. W pewnej chwili Chińczycy rozdzielili się na trzy grupy, rzucili się na karabiny maszynowe i w oka mgnieniu obezwładnili załogę. W tej samej chwili na pokład wysypały się grupy Chińczyków, którzy zaangażowali się jako obsługa okrętu. Statek był w rękach piratów. Za chwilę podpłynęły pod zatrzymany okręt trzy duże dżonki. Rozbrojona załoga nie mogła im stawić czoła. Wszystkich pasażerów spędzono do sali jadalnej, gdzie w otoczeniu kilku uzbrojonych bandytów zjawiła się w pięknym wieczorowym stroju Ki-Tsun, trzymając w każdej ręce rewolwer. Królowa piratów własnoręcznie odebrała sterroryzowanym pasażerom pieniądze i kosztowności. Załadowane w 5 dużych worków kosztowności powędrowały na dżonki. Załogę statku i pasażerów skrępowano, statek osadzono na ławicy piaskowej, skąd po 10 godzinach ściągnęła go patrolująca wody Hong-Kongu kanonierka angielska.

KONIEC KARIERY

Po zajęciu portów Morza Żółtego władze japońskie wydały ostrą walkę piratom. Królowa piratów rozwiązała bandę i sama osiadła w Kantonie. Przypadek chciał, że na ulicy poznał ją pewien kupiec, który przed laty padł ofiarą piratki. Piękną awanturnicę, która przez tyle lat była postrachem wód chińskich, czeka obecnie wyrok śmierci.

NA KANWIE

Flegmatyczny zięć

nie chciał ratować teściowej

Pan Stręczek leżał właśnie na kanapie, trawiąc dopiero co spożyty objad, gdy na podwórzu rozległo się ujadanie psa i głośne krzyki. Po chwili zaś wpadł do mieszkania sąsiad, pan Kot i zawołał:

— Panie Stręczek, słyszy pan co się dzieje?

— Jakiś pies napadł na pańską teściową!

— Dobrze mu tak! — mruknął pan Stręczek — Drugi raz niech nie napada.

Pan Kot wyszedł. Wrzaski na podwórzu stawały się coraz dziksze, a drzemiący zięć uśmiechnął się błogo i powtarzał:

— Nie zazdroszczę mu. Głupi pies! Już nie miał się na kogo rzucić, tylko na moją cholerę! Co się dzieje! Póki żyję, takich krzyków nie słyszałem.

Do mieszkania wpadł ponownie zadyszany pan Kot.

— Panie Stręczek — krzyknął. — Leć pan prędko na ratunek!

Pan Stręczek wzruszył ramionami.

— Co będę latał na ratunek? Czy to mój pies? A po drugie, jeśli sobie pan wyobraża, że ja pójdę walczyć z moją teściową, to jest pan dzieckiem.

— Nie rozchodzi się o psa! — jęknął pan Kot. — Teściowę pan ratuj!

Ale pan Stręczek pokręcił głową.

— To nie może być — rzekł. — Czy ja nie znam mojej teściowej? Ona jest taka wielka i silna... Nie, panie Kot. Kawalarzem pan jesteś, ale się panu nie uda mnie nabrać.

W tym samym jednak momencie okazało się, że pan Kot bynajmniej nie żartował. Bowiem rozjuszona teściowa wpadła z rozdartym paltem do mieszkania i obiła zięcia parasolką za to, że nie ratował jej w potrzebie.

Przy sposobności oberwał i pan Kot, który poczuł się tym mocno dotknięty i podał krewką panią Walaszczyk do sądu.

Sąd skazał oskarżoną na trzy dni aresztu.

SPORT

Kurs gimnastyki

DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Referat sportowy komisji wczasów pracowniczych Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych R. P. oddziału w Sosnowcu podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że lekcje gimnastyki pokojowej (bez przyrządów) dla pań i panów odbywać się będą dwa razy w tygodniu tj. we wtorki i czwartki każdego tygodnia aż do odwołania od godz. 19 do 21. Lekcje poprowadzi prof. A. Jakimow, ref. wych. fiz. Miejskiego Komitetu Wych. Fizycz. w Sosnowcu.

Kierownictwo referatu prosi wszystkich chętnych do uczestnictwa w kursie gimnastyki i punktualne zgłoszenie się w podanym terminie, przy czym należy zabrać z sobą kostium gimnastyczny i pantofle.

Kurs dostępny dla członków Związku, Koła Młodzieży Pracowniczej i ich rodzin, jak również dla członków organizacji pracowniczych, wchodzących w skład Międzyzwiązkowej Reprezentacji pracowników umysłowych.

Nauka gimnastyki (bezpłatna), odbywać się będzie w lokalu Związku przy ul. Sienkiewicza 17-a (wejście klubowe).

MARUSARZ TRIUMFUJE W ZAKOPANEM

W sobotę rozpoczęły się na terenie Zakopanego zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej o mistrzostwo Polski. Warunki zarówno atmosferyczne jak i śniegowe — znakomite.

W biegu pań pierwsze miejsce zdobyła Marusarzówna Helena (Snptt. Zakopane) w czasie 3 m.n. 25 s., 2) Stopkówna (Snptt. Zakopane) 3.27, 3) Baeckerówna (Wisła Zakopane) 3.46.

W biegu panów pierwsze miejsce zajął Stanisław Marusarz (Snptt) w czasie 3,57, 2) Schinider (Wisła) 4,01, 3) Zając (Harc. kl. narc.) 4,04.

W drugim dniu narciarskich mistrzostw Polski rozegrano w Zakopanem na skoczni na Krokwi konkurs skoków o puchar wędrowny ufundowany przez prezesa FIS mjr. Oestgaarda. Warunki na skoczni bardzo dobre, śnieg sośny.

O pierwsze miejsce stoczyli ze sobą zaciętą walkę Stanisław Marusarz i Jan Kula, który w pierwszej serii skoków miał największą długość, bo 64 m., dopiero w drugich skokach Marusarz uzyskał skok dłuższy o 1 metr i tym samym wyszedł na czoło. 1) Marusarz (Snptt) skoki 63 i 69 i pół m. nota 230,6, 2) Kula (Snptt) skoki 64 i 68 i pół m. nota 228,1, 3) Gut-Szczerba (Wisła) skoki 56 i 63 i pół m. nota 202,3.

BAWOROWSKI NA DRUGIM MIEJSCU W CANNES

W niedzielę zakończył się w Cannes międzynarodowy turniej tenisowy. Baworowski po wyeliminowaniu Francuza Bousssus zakwalifikował się do finału, w którym przegrał z Francuzem Petra 5:7, 5:7, 2:6. Baworowski zajął w ten sposób drugie miejsce w turnieju.

ANTONI GREIPEL
(HRAM)

ZAWIEJA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

75)

Jak długo błąkał się tak bez celu, z tego nie potrafił zdać sobie sprawy. Dziwił się tylko, że jego wyczerpany chorobą organizm nadspodziewanie łatwo znosi te trudy, że siły nie opuszczają go, lecz przeciwnie, zdawało mu się, że potrafiłby tak błąkać się bez końca.

Oprzytomniał dopiero wówczas, gdy znalazł się na lotnisku. Dzień był już w całej pełni i obok hangarów kręcili się ludzie, tak dobrze mu znani, lecz dla niego w tej chwili jacyś obcy i dalecy.

Dostrzeżono go już z daleka i zdumiony i zaniepokojony zarazem mechanik Salski pierwszy podbiegł ku niemu.

— Panie poruczniku, jak można! — zawołał z wyraźną troską, jaka przejawiała się w jego głosie. W dodatku przeraziła go ta dziwna bladość twarzy lotnika, pot oblewający mu skronie i to niesamowite spojrzenie zaczerwienionych oczu.

— Niech się pan o mnie nie troszczy, panie Salski — odpowiedział z bladym, ledwo dostrzegalnym uśmiechem. — Przyszedłem was odwiedzić... Czy to coś złego, panie Salski?...

— Ależ, panie poruczniku...

— Ciiicho... — upomniał go Stefan, widząc, że w ślad za mechanikiem nadbiega kilku ludzi z obsługi, a tam dalej, przed głównym budynkiem lotniska stoi pilot Zbrożek, w kombinezonach już i w pilotce, znać gotowy do odlotu.

Hryniewicz skinieniem głowy odpowiedział na powitanie, jakie posyłano mu zewsząd i szybkim, wojskowym krokiem zbliżył się do równie, jak tamci zdumionego pilota Zbrożka. Przywitał się z nim i zapytał:

— Czy pan pilotuje tę maszynę? — wskazał na lśniące w mdłych promieniach marcowego słońca olbrzymie cielsko płatowca.

— Tak; za godzinę odlatuje do Egiptu.

— Pasażerowie? — rzucił Stefan lakonicznie.

— Trzy osoby. Jedna dama i dwóch mężczyzn. Lecę poza rozkładem lotów, na specjalne zamówienie.

— Ah taaak...

Jakiś grymas wykwitnął na twarzy Hryniewicza. Nic jednak nie odpowiedział, tylko skierował się w stronę drzwi wiodących do głównego budynku. Przed tym jednakże skinął na stojącego w pobliżu mechanika Salskiego.

W niecałe kwadrans później na lotnisko zajechała elegancka, czarna limuzyna, z której wysiadły trzy osoby, a mianowicie panna Nelly Debrey, Kazimierz Stryjeński i hrabia Adam Grodecki. Odprawiwszy szofera, wszyscy troje skierowali się do biur lotniska.

Po następnym kwadransie te same trzy osoby ukazały się z powrotem na lotnisku, w towarzystwie urzędnika i mechanika Salskiego i zbliżyły się do oczekującego odlotu trzymotorowego płatowca. I kiedy pasażerowie po załatwieniu ostatecznych formalności znikięli w obszernej, luksusowo urządzonej kabinie z głównego budynku wybiegło dwóch ludzi w ubraniach lotniczych. Jednym z nich był telegrafista, natomiast drugim... porucznik Stefan Hryniewicz.

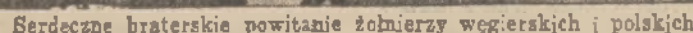
Kiedy pierwszy z nich otworzył już drzwiczki kabiny, mechanik Salski, blady i zmieszany, podbiegł do Hryniewicza, usiłując mu coś przedkładać. W odpowiedzi na to Stefan uśmiechnął się jakoś smętnie, chwycił dłoń swego oddanego współpracownika i uścisnął ją serdecznie. W następnym momencie drzwi kabiny, mieszczącej w sobie pięć osób, zatrzasnęły się szybko i wkrótce odezwało się przeraźliwe granie motorów. Zdezorientowany i oszołomiony tak szybko następującymi po sobie wypadkami Salski stał w miejscu, jak skamieniały.

Wiedział, że zaszło coś ważnego, że ta nagła decyzja Hryniewicza nosi w sobie zadatki jakichś niezwykłych wydarzeń, w obecnym jednakże stanie mechanik nie był w możności zdać sobie należycie sprawy z tego wszystkiego. Nie mógł temu zapobiec.

A tymczasem olbrzymie, rozpłaszczone na lotnisku cielsko płatowca poczęło drgać, poruszać się, aż wreszcie, niby wyrzucone niewidzialną sprężyną, skoczyło wprzód, a wkrótce po tym, przy wtórze szalonego jazgotu śmigła znikło z pola widzenia oszołomionego młodzieńca.

(C. d. n.)

Serdeczne braterskie powitanie żołnierzy węgierskich i polskich



Ilu Polaków naprawdę jest w Niemczech

POLACY W NIEMCZECH

NAPRAWDĘ

320.000

1.520.000

Ostatnie lata stosunków międzynarodowych znaczone są dziwnymi figlami w zakresie cezny liczbowej, t. zw. mniejszości narodowych. Sytuacja Polski w tej dziedzinie jest wyjątkowa. Sąsiedzi nasi pragną koniecznie wielotysięczne rzesze Polaków pozbawić narodowości polskiej, niepomni przykładów Górnego Śląska, Pomorza i Poznańskiego, utrzymanych w polskości mimo najbezwzględniejszej polityki wynaradawiającej.

W wydawnictwie wiedeńskim „Freytag und Berndt" ukazała się mapa Wielkich Niemiec. Według tego wydawnictwa żyje w Niemczech obecnie 77.100.000 Niemców i 830.000 „pokrewnych", z czego Polaków 320.000. W ten sposób cztery piąte liczby Polaków gdzieś znikło. Pozostałą jedną piątą trudno byłoby nawet rozmieścić. Jakże bowiem podzielić owe 320.000, kiedy w rzeczywistości na Śląsku Opolskim żyje 700.000 Polaków, w Marmii i Mazurach 300.000, na Pograniczu i Pomorzu Pruskim około 300.000, w Westfalji, Nadrenji, Saksonii i Turungii — 200.000, a w b. Austrii przeszło 20.000.

Zapisz się na członka P. M. S.

Z WŁOSKIEGO DWORU KRÓLEWSKIEGO

Następczyni tronu włoskiego księżna Maria Piemoncka wraz ze swym synkiem, księciem Neapolu.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24, Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł. i w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1. — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaskowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacon. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Męczka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.